

„Wszyscy jesteśmy Trzosami...”

Kiedy król Kazimierz Wielki – zgodnie z legendą – zdecydował się pomóc szczęśliwemu, ale biednemu ojcu nowonarodzonego chłopca, przyjmując obowiązki chrzestnego, podarował chrześniakowi ziemię i trzos pełen pieniędzy. Okazało się, że podarował jemu i jego potomkom także nazwisko. Z królewskiej szczodrości do dziś nie pozostało nic oprócz tego początkowo przydomku, a później nazwiska, które z racji swojego legendarnego pochodzenia wyróżnia osoby je noszące wśród nazwisk mieszkańców Niepołomic i okolicy.

Zgodnie z legendarnym przekazem to chrześniak królewski ochrzczony imieniem Kazimierza miał dać początek rodowi Trzosów. To legendarne pochodzenie nazwiska sprawiło, że wśród noszących to nazwisko narodził się pomysł organizowania Zjazdów Trzosów, który stał się nie tylko zjazdem „rodzinnym”, ale również próbą ożywienia legendy nie tylko w Niepołomicach i okolicy, ale także w całej Polsce.

Miałem przyjemność uczestniczyć w części oficjalnej I Zjazdu, a także na zaproszenie pana Józefa Trzosa w II Zjeździe w 2010 roku. Powodem zaproszenia mnie na ten zjazd był fakt, że w czasie moich badań historii Niepołomic ustaliłem wiele informacji dotyczących Trzosów, o czym opowiadałem koledze Józefowi, który uznał za celowe przekazanie tych informacji uczestnikom II Zjazdu. Wtedy to padła myśl, by te informacje spisać. To, że to czynię, choć z opóźnieniem, jest zasługą pana Piotra Trzosa, który mi o tym zobowiązaniu zechciał przypomnieć.

Przez wieki ród Trzosów się rozrastał i z biegiem lat pamięć o związkach rodzinnych się zacierała, tak, że już w XIX wieku funkcjonowało wiele rodzin Trzosów. Ponieważ inni mieszkańcy w kontaktach między sobą musieli wyróżniać poszczególne rodziny i osoby, często noszące te same imiona, zaczęli obdarowywać je przydomkami. Alfred Zaręba, badający słownictwo Niepołomic w latach 1946-1953, wymienia wśród innych przydomki Trzosów – Bassur, Błażejek, Miarecka, Trzos spod Figury, Zornik, Kaciała. Zapisał również wyjaśnienie różnicy między przydomkiem i przezwiskiem w rozumieniu Niepołomiczan – „przydomek to nie jest przezwisko, bo on się nie obrozo o to”. Zaręba wyjaśnia także pochodzenie tych przydomków – Bassur – grający na basach, Błażejek – syn Błażeja, Kaciała od nazwiska panińskiego żony. Nie wyjaśnia pochodzenia przydomku Zornik, bo jak pisze tego „nie pamiętają nawet starzy ludzie”.

Ciekawy jest również fakt, że nie wymienia przydomku „kazimierczaki”. Tym przydomkiem wyróżniała się według legendy rodzina wywodząca swój rodowód w prostej linii od królewskiego chrześniaka. Spotkałem się również z opinią, że w tej sprawie trwał spór między rodzinami Trzosów, ale tego nie udało się mi potwierdzić.

Znamienny jest fakt, że żyjący dziś w większości są przekonani o swych związkach z przodkiem określanym tym przydomkiem. Dziś spotykające się osoby, noszące nazwisko Trzos lub wywodzące się z rodzin o tym nazwisku, mówią: „Wszyscy jesteśmy Trzosami...”

Alfred Zaręba odnotował również gwarowe formy językowe, które dziś całkowicie wyszły z użycia. Przytoczę te, które są związane z nazwiskiem Trzos, które kiedyś wymawiano jako Czos (w zapisie fonetycznym - Čos). Żona Trzosa to čoska (czyt. czoska), jego córka čosowna (czyt. czosowna), a syn to čosik (czyt. czosik). Niektóre z tych form były używane także w piśmie, np. Trzosowna – Trzosówna. Określenia te były używane przez starszych jeszcze pod koniec lat 50-tych XX wieku. Sprawiało to trudności w szkole i nauczyciele zwracali się do rodziców z prośbą, by starali się unikać w domu używania gwary. Takie działania sprawiły, że dziś takich form już się nie słyszy, a młodzi ludzie odnoszą się do nich z przymrużeniem oka. Obecnie często staramy się je zachować w pamięci tylko jako wspomnienie czasów minionych.

Przez wieki Trzosowie swoimi działaniami wpisywali się w historię Niepołomic i okolicy. Pierwszą historyczną informację o niepołomicznych Trzosach ustalił ks. profesor Jan Kracik i opisał ją w publikacji pod tytułem „Ludzie królewskich Niepołomic”. Píše on: „Wiosną 1691 roku Szymon Trzos z niepołomiczkiego Nadwiśla zeglował do podwarszawskiego Solca, gdzie zmarł i został pochowany na brzegu. Wdowa sprowadziła ciało by je pogrzebać (15 maja) na przykościelnym cmentarzu w Niepołomicach, mimo takiej odległości. Podobne postępowanie należało wówczas do rzadkości w chłopskich czy miejskich rodzinach. Gdzieś pod stopami przechodniów niedaleko flisaka Szymona, spoczywa jego żona, która nawet po śmierci małżonka chciała być blisko niego.”

Przedstawiciel rodu Trzosów z Niepołomic wpisał się także swoim udziałem w Powstaniu Polskim - to pierwsza nazwa powstania z 1863 roku, znanego jako powstanie styczniowe. W pracy Magdaleny Micińskiej pod tytułem „Galicjanie zesłani po powstaniu styczniowym” zawarta jest następująca informacja:

„Trzos Jakub urodzony około 1835 roku, syn Jana, mieszczanin z Niepołomic, kawaler. Walczył w oddziale Rębajły, dostał się do niewoli pod świętym Krzyżem (Jęziorkiem). Skazany na zamieszkanie w głębi Rosji. 29 XI 1863 roku wysłany w 11 partii do Pskowa do decyzji MSAW. Sądzony we Włodzimierzu, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, skazany na 3 lata, zesłany w tambowskiej rocie aresztańskiej. Brak informacji o powrocie.”

Ten zapis, a właściwie ostatnie zdanie sprawia wątpliwym poznanie jego bohaterskich i tragicznych losów. Faktem jest, że w przekazie znanym w Niepołomicach i mówiącym o udziale w tym powstaniu Niepołomiczan nigdy nie był wymieniany. Poszukując informacji o tych, którzy w tym ludowym przekazie byli wymienieni zapoznałem się z powyższą notatką. Opisując losy Niepołomiczanina – powstańca i sybiraka Walentego Przepolskiego na łamach gazetki parafialnej „Panie, gdybyś tu był...” zawarłem także informację o Jakubie Trzosie. Przekazuję ją tu po raz wtóry. Myślę, że

wzbogaci ona historię Trzosów, a żyjącym i uczestniczącym w kolejnych zjazdach da powód do dumy i zadumy.

Ten przedstawiciel rodu Trzosów wpisany w wielką historię naszej Ojczyzny nie był zapewne jedynym. Należy poszukać w latach 1914-1921 i 1939-1945 i wtedy dopisać ich historię.

Przedstawiciele rodziny Trzosów wpisali się także w historię samorządowych Niepołomic. Pierwsza Rada Gminy wybrana została w 1867 roku. Pierwszy przedstawiciel rodziny Trzosów odnotowany w składzie Rady Gminy to Wojciech Trzos – co miało miejsce w 1890 roku. Kolejnym był Józef Trzos odnotowany w 1892 roku i w 1898 wylosowany do ustąpienia (po upływie połowy kadencji ½ składu Rady ustępowała, a skład Rady uzupełniano w wyborach). Brak jest potwierdzenia ponownego wyboru.

Najwybitniejszym przedstawicielem rodu Trzosów, którzy pracowali w miejscowym samorządzie był Jan Trzos, w dokumentach jego nazwisko jest wymieniane wraz z numerem domu. Pisano więc Jan Trzos 244 i w składzie Rady Gminy znalazł się już w 1901 roku, jako radny miejski pracował do 1926 roku. W dniu 1 marca 1915 rok objął funkcję kasjera, którą sprawował do końca 1933 roku. Po rozwiązaniu Reprezentacji Gminnej decyzją Namiestnictwa z 14 kwietnia 1915 roku i ustanowieniu Tymczasowego Zarządu Gminy Jan Trzos 244 został zastępcą kierownika. (Kierownikiem był notariusz Stanisław Japa.) Swoje obowiązki sprawował do wyboru Pierwszej Rady w odrodzonej Polsce, to jest do 1921 roku. Znalazł się także w składzie nowej Rady, która wybrała go na członka Zwierzchności Gminnej, a po rezygnacji Andrzeja Wojasa powierzyła mu funkcję zastępcy naczelnika. Tu należy wyjaśnić, że gminie Niepołomice z litery prawa nie przysługiwał tytuł burmistrza dla kierującego pracami Rady i Zarządu. Tytułu burmistrza zaczął używać w 1899 roku ówczesny naczelnik Władysław Wimmer, co spowodowało reakcję urzędnika starosty wzywającego do zaprzestania tej praktyki. W efekcie wytworzyła się sytuacja, że pisma do władz Władysław Wimmer i jego następcy podpisywali jako naczelnicy, podczas gdy w Niepołomicach tytułowani byli burmistrzami. Trzeba przyznać, że różne instytucje państwa austriackiego, a później polskiego postępowały niekonsekwentnie - adresując pisma do władz Niepołomic tytułowali zarówno Władysława Wimmera, jak i jego następców, burmistrzami. Tytuł burmistrza sprawujący ten urząd w Niepołomicach zgodnie z prawem używali od reformy samorządu w 1933 roku i byli to – przez rok – Stanisław Japa i Władysław Pikulski w okresie 1934-1945. Tak więc wybrany na zastępcę naczelnika Jan Trzos 244 tytułowany był przez Niepołomiczan wice burmistrzem, którą to funkcję sprawował do końca kadencji to jest do końca 1926, przy boku Andrzeja Wimmera, a po jego ustąpieniu przy Stanisławie Japie.

Zmiany prawne, w tym wymaganiach odnośnie wykształcenia, którego Jan Trzos 244 nie spełniał (miał tylko ukończoną Szkołę Ludową), były prawdopodobnie powodem jego odwołania z funkcji kasjera, choć z treści zachowanych dokumentów jednoznacznie powodu określić się nie da. Decyzją tą czuł on się pokrzywdzony, bo zasady prawne w oparciu, o które był zatrudniony nie gwarantowały mu

emerytury, a nawet odprawy, o którą występował do Rady Gminy i otrzymał odpowiedź odmowną. Za tym, że zwolnienie było zgodne z prawem przemawia występowanie w jego obronie radnego Stanisława Japy, który argumentując swoje wnioski w tej sprawie podkreśla wieloletnią, ciężką i rzetelną pracę dla miasta, jego uczciwość i trudną sytuację, ale nie przywołuje podstaw prawnych, co by zrobił gdyby takie były, gdyż był notariuszem i wieloletnim burmistrzem, a zatem znał dobrze prawną sytuację.

Jan Trzos zdecydował się na skierowanie sprawy do sądu. Do Rady Gminy wystąpił o przyznanie mu „świadczenia ubóstwa”, co umożliwiło mu na skorzystanie z ulg w opłatach sądowych. Sprawa znalazła się zatem w sądzie, ale nie udało się ustalić, czym się zakończyła.

Kolejni przedstawiciele Trzosów w Radzie Miejskiej pojawili się w wyborach 1927 roku. W tych wyborach należeli do grupy nowych, młodych radnych. Byli to:

- Stanisław Trzos, lat 27, zamieszkały pod numerem 244, z zawodu szewc,
- Franciszek Trzos, lat 28, zamieszkały pod numerem 133, kolejarz,
- Władysław Trzos, lat 27, zamieszkały pod numerem 519, rolnik.

Wszyscy z wyżej wymienionych funkcje radnych piastowali do końca 1933 roku. Stanisław Trzos w latach 1928-1932 był asesorem, czyli członkiem Zwierzchności Gminnej (tak wtedy nazywał się kolegiálny organ wykonawczy – Zarząd).

W roku 1933 weszła w życie nowa ustawa gminna i nowe zasady wyboru radnych. Na mocy tej ustawy ich liczba zmniejszyła się w Niepołomicach z 48 do 12. W tych wyborach startował Władysław Trzos. Ponieważ zgłoszona została tylko jedna lista, głosowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie przeprowadzono, a radnymi zostali ci kandydaci, którzy na liście zajmowali miejsca mandatowe. Władysław Trzos zajmował dalsze miejsce i tym samym radnym nie został.

Do kolejnych wyborów, przeprowadzonych 26 lutego 1939 roku, zgłoszono 4 listy. Wśród kandydatów było trzech Trzosów: były radny Stanisław Trzos (nr domu 244) i dwaj nowi – Trzos Piotr zamieszkały Podborze 611 i Karol Trzos (Suszówka 326). Wszyscy startowali z listy „Blok Chłopsko-Robotniczy”, ale żaden nie został wybrany.

Oprócz działalności w miejscowym samorządzie odnotować można aktywność Trzosów w dziedzinie gospodarczej. Przez wiele lat sklep w Niepołomicach prowadził Ludwik Trzos, dzierżawił na ten cel od gminy lokal w tzw. Starej Karczynie. Franciszek i Stanisław Trzos w latach 1928-29 byli dzierżawcami rzeźni miejskiej.

Przedstawiciela rodziny Trzosów odnajdujemy w szeregach najstarszej świeckiej organizacji w Niepołomicach – Towarzystwie Ochołniczej Straży Pożarnej – już w 1907 roku. Był to Trzos Jan, murarz, urodzony w 1881. W 1927 do tejże organizacji wstępuje Trzos Stanisław – szewc, a w 1931 Trzos Karol – robotnik.

Kiedy dorośli Trzosowie aktywnie uczestniczą w życiu miasta i społeczności, „Trzosiki” i „Trzosowny” się uczą. Chłopcy w Krakowie, a dziewczęta w Miejskiej Szkole Handlowej w Niepołomicach. Na znanych mi listach uczniów tejsze szkoły widnieją – Trzosówna Helena i Trzosówna Anna.

W 1936 grupa uczniów szkół krakowskich z Niepołomic zakłada drużynę harcerską im. Zawiszy Czarnego. Wśród 4 inicjatorów jest Stanisław Trzos. Do tej grupy dołączył Trzos Władysław, harcerzem w tej drużynie był również Józef Trzos. Także w drużynie żeńskiej, powstałej w Niepołomicach w roku szkolnym 1933/34 odnajdujemy Trzos Marię, Irenę i Krystynę Trzos.

Przedstawiając podane wyżej informacje uczestnikom II Zjazdu Trzosów byłem świadomy, że są one jedynie sygnałem i wskazówką do poszukiwania w dokumentach i wspomnieniach szerszych faktów o przedstawicielach rodziny Trzosów. By wiedza o ich życiu spełniła oczekiwania potomków i dopełniła ideę, jaka legła u początków organizacji Zjazdów Trzosów.

DODATEK

W materiałach opracowanych w Urzędzie Miasta i Gminy na potrzeby programu odnowy sołectw w latach 2011-2020 wśród kapliczek znajdujących się w Woli Batorskiej jest jedna, której współfundatorem był Mateusz Trzos.

Kapliczka pochodzi z roku 1838. Fundatorzy to: „STANISŁAW SYWAŁA(R)Z ANNA POWŁOM (?) TOMASZ SATER MATEUSZ TRZOS”

